

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim

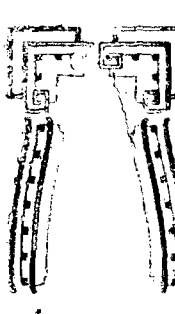
Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 20 marek.

CENA PRZEMUMERATY:		REDAKCJA I ADMINISTRACJA		CENA OGŁOSZEŃ:
W mieście miesięcznie	Mk. 500.-	W G R O D Ź I E „Dziennik Grodzieński” Aleksandrowski zał. 8 m. 4. tel.	W Białymstoku „N. Dziennik Białostocki” Rynek Kościuszki Nr 1, tel. 65.	wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście 250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 30 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. Układ reklam przed tekstem i w tekście 5 szpaltowy, za tekstem 0 szpaltowy. Ogłoszenia zagraniczne i linij okrojonych o 100 proc. drożej. Conta P. K. O. Nr 61.071. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisy nie zwraca się.
Na prowincję	600.-			
Zagranicą	1200.-			
Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Pro-wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie		Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppoł.		
		Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppoł.		
		Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.		
		Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.		

**Teatr „Palace”
w Białymstoku**

W programie między inn.
Skate Konrada Toma
„W tej choroba”,
scena z opery
„Niebieska Ptka”



Dziś w sobotę dn. 25 marca r. b. w teatrze „Palace”
Po raz pierwszy w Białymstoku, nadzwyczajny

Wielki Wieczór Artystyczny

w 3-ch częściach, zorganizowany przez red. „Dzień Biały”
z udziałem najznakomitszych artystów

Kazimierzy HORBOWSKIEJ
Primadonny operetki „Nowości” w Warszawie.

Miry Zimińskiej — art. teatru „Qui pro Quo”

Konrada TOMA — art. teatru „Qui pro Quo” i „Wodewil”

Józefa Urstejna „PIKUSIA”
art. teatru „Qui pro Quo” i „Wodewil” genialnego króla humorystów polskich

Zygmunta Wiehlera fortepjan

Konferuje p. Józef Urstejn. Akompaniuje p. Zygmunt Wiehler.
Początek koncertu punktualnie o godz. 8 m. 30 wiecz.

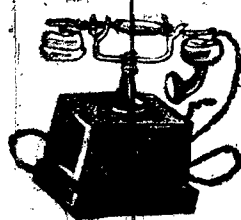
**Teatr „Palace”
w Białymstoku**

Dzisiaj, w dniu koncertu, kasa teatru „Palace” otwarta jest od rana do ukończenia koncertu bez przerwy.




Większa wytwórnia konfekcji męskiej
poszukuje spółnika fachowego
z odpowiednim kapitałem. Reflektanci zechcą zgłosić się pisemnie pod „Skrytka pocztowa 151, Kraków”, poczem ewent. nastąpić mogą ustne pertraktacje. — 5257

Aparaty telefoniczne
Marki ERICSSON
Nowe oryginalne po cenach fabrycznych poleca
L. Mowszowski w Białymstoku
Skład elektryczno-techniczny, Młota 22. 5126



Towarzystwo Ubezpieczeń „OMNIUM”
w WARSZAWIE, Sp. akc.
Reprezentacja Jeneralna w Białymstoku
ul. Turowiecka 23, tel. 152.
Ubezpieczenia od ognia, transportów,
od kradzieży z włamaniem i rabunków.
Biuro czynne od 9—2 i od 4—7.
Repr. Jen. B. SACKI.
N 4817 12-1

SYNDYKAT HODOWLANY W WARSZAWIE
Kopernika 30; tel. 276-80.
Kupno i sprzedaż **bydła, trzody i owiec**
zarodkowych, hodowlanych i użytkowych. Import i eksport.
Sprzedaż wszelkich szczepionek, surowic i kultur weterynaryjnych
Reprezentacja wyrobów Instytutu Serologiczno-Bakteriologicznego tow. akc. „Serohygien” w Bydgoszczy.
Sprzedaż wyrobów Państwowego Instytutu Naukowego w Puławach i Instytutu Pasteur’a w Paryżu,
oraz innych wyrobów wytwórni krajowych i zagranicznych,
tuberkulina i mallein. 5211 5-1

OSTATNIA NOWOŚĆ!
S A L U T!!!
S A L U T???

II Targ Poznański.
Poznań, 25.5 (tel. wł.)
Frekwencja zwiedzających Targi stale wzrasta. W pierwszych czterech dniach odwiedziło wystawę kilkadziesiąt tysięcy osób.
Wczoraj przybyli kupcy górnośląscy, interesując się szczególnie

Wyszczególniają one sześciokrotnie ilość wystawionych eksponatów. Bardzo szczęśliwie wypadło ugrupowanie i rozmieszczenie pokazów wielkiego przemysłu łódzkiego. Własną bogatą wystawę posiada widzeńska manufaktura, która w wyrobach wysokiej jakości uzyskała ogólne uznanie oraz szczególne zainteresowanie kupców gdańskich i górnośląskich. Wiele przemysłowców tekstylnych, jak: Poznanski, Groman, Szajbier i Gajer z Łodzi nie są reprezentowanymi, natomiast

fabrykanet białostocki wystąpił okazale, wystawiając w pawilonie Przemysłu i Handlu wyroby własne. Zwłaszcza sukna, płódy i plusze cieszyły się wielkim zainteresowaniem kupców gdańskich, pomorskich i górnośląskich.

Białostockie firmy wystąpiły również poważnie. Ich wysokie gatunki cienkich sukien nadają się do eksportu za granicę. Uwagę zwracała piękna wystawa fabryki sukna w Opatówku.

Wielki przemysł żelazno-górniczy wspaniale zareprezentowała Huta Bankowa, jak również firma Grabieński w Sosnowcu.

W przemyśle technicznym oraz maszynowo-rolniczym dominuje wielkopolska firma Cegielski, polska fabryka maszyn Ventke i Niesche z Czarnkowie. Na czele Bydgoszcz góruje specjalnością swoich obrabiarek drzewnych.

Przemysł warszawski bogato reprezentują firmy Rudzki, Borman i Szwede, Horn, Rupiewicz, Bun i Gerlach.

Dalszy ciąg depesz na stronie 5.

Kochajmy się!

Jesteśmy narodem sentymentu. Tak jest: uczuciowość gra w dziełach naszych rolę przewodnią. Rys wielce sympatyczny, o ile patrzy się nań pod kątem afektu, natomiast brany ze strony rozsądku przedstawia się mniej korzystnie. W krótkim, lapidarnym ujęciu wygląda to mniej więcej tak: przedstawiamy serce nad rozum.

I stał to pochodzi, że duch przekory ognieździł się pod polską strzechą. Traktując wszystkie dzienne sprawy podmiotowo, przez przyznawanie osobistych upodobań i syfonności, spieramy się o byle co, wadimy o lada błahostkę — niepomni następstw ani skutków. Niepomniemy nasze nierównie, burzliwe, kabryjne i płoche, jak u młodej dziewczyny. Przysłowiowy ogień słoniani — wybucha i przysaga za każdym podmuchem.

Cała historia Polski dziergała i hańbiona na tej subiektywnej kanwie. Ona była zarodem naszych kłesk i upokorzeń, naszych niezdolności i utrapień — w niej tkwi też tajemnica naszych powodzeń, triumfów i „cudów”. Bo polakowi łatwiej zawsze było i jest trafić do serca, niż do rozumu.

Za dalekobyśmy zasili, chcąc wdawać się w argumentację przykładową. Ramy krótkiego artykułu dziennikarskiego za ciasne są i za płytkie. Zatrzymamy się na jednym wypadku z ostatniej doby: na komedji podpisywania Wileńskie) inkorporacji.

— „Nie chcą podpisać!” — padły tragiczne słowa z ust naszego premiera w pamiętną noc z 2 na 3 marca o. r.

— „Wino idzie do domu!” — podawali sobie z ust do ust war szawscy suwereni.

— O co poszło? O słowa, o bezwarunkowe warunki i zastrzeżenia bez zastrzeżeń. Knowania warcholskie wzięły górę nad chłodnym zastanowieniem. Pozory zewnętrzne przesłoniły treść istotną. Rzecz wielka, doniosła, niezmiernie wagi dla całej polski musiała wicherzyć się w tym eksperymencie, niekierowanym porachunkom koteryjnym.

Akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą nie został podpisany.

Europa rozwarła buzię. Waldemarasy, Wirth'y i Bronsteiny zatarły ręce z ukontentowania.

Nastąpiło przesilenie gabinetowe, nicowanie i t. p.

W międzyczasie próbowano dotrzeć do sumienia i jasnego rozeznania oponentów. Wszystko na próżno!

Aż narescie p. Prezydent Poniński, po wyczerpaniu całego arsenału bijących w leb racji, przypomniał sobie, że jest przecież polskim ministrem i z polakami ma przyjemność rozprawić, przeto... sięgnął do sercowej gitary i zatętnił na niej strunę.

P. Poniński powiedział:

... Ale istnieje jedna zasada, którą w chwilach rozterki przeko naniowej warto sobie przypomnieć, zasada, sformułowana 1791 r. przez Marszałka litewskiego Sapiechę, który, mając przekonania konserwatywne, niezgodne z postulatami Konstytucji, oświadczył: „Nie mam tyle miłości własnej, abym swą opinię przekładał nad zdanie tylu zacnych mężów i dlatego do przysięgi przystępuję”.

Słowa te miały wpływ magiczny. Już nazajutrz zgłosiło się sześciu opornych i podpisało Akt Złączenia z bardzo bezpretensjonalnym i niewinnym dopiskiem: „Podpisujemy „Akt” powyższy w przekonaniu, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustalił statut, zgodny z wolą ludności tej ziemi, wyrażoną w uchwałach Sejmu Wileńskiego”.

Brakujące cztery podpisy znajdą się na Akcie dziś jutro i sprawa załatwiona.

Pisma lewicowe (polskie) piszą o opamiętaniu się posłów, bibularska prawica (polska) mówi to samo o — Rządzie. Żadna ze stron nie chce się przyznać do kapitulacji, co nie jest nawet potrzebne.

Grunt, że przyszło do zgody. Kochajmy się! — możemy więc zakrzyknąć, tem chętniej, że wbrew tradycji okrzyk ten nie został okupiony ani jednym nadszczerbionym nosem, ani jedną kropelką wrzącej krwi lenickiej. Robimy — bądź co bądź — postępy.

J. ROLINSKI.

Z cyklu: Świat cudów.

Szarkyżna zysła.

Od zarania dni naszych wiele nam mówiono o cudach; wjaśniono nam w największe szczegóły, towarzyszące ich objawieniu. Nie o tych cudach mówić tu zamierzam. Nie o cudach, przy pomocy których przekonywano w czasach dawnych rzesze atęskniące do jutra lepszego, o boskości swego posłannictwa, o boskości słów objawienia, o istnieniu lepszego życia pozagrobowego.

Za podłożę do swych rozmo wań i uniesień i za podstawę do faktów, o których tu słów kilka pragnę nadmienić, biorę nowoczesny empiryzm naukowy. Wyszczególnię tu kilka prawd ogólnie znanych, przytoczę kilka faktów przez nowoczesną naukę stwierdzonych. Jeżeli głęboko zastanowić się nad temi zjawiskami świata fizycznego, musi istota nasza uczuć nie w mniejszym stopniu podziw, zachwyt i uwielbienie, niż to było w zaraniu chrystianizmu u neofitów nauki Chrystusowej. W tem tylko znaczeniu rozumiem tu należy słowa cud, cudowny.

Więc z nizin życia naszego, z ponurych zakamarków powszedniości, unieść się pragnę myślą w szeroki świat cudów. Szeroki nie tylko co do wymiarów — być może niekiedy bliższy nam i bezpośrednio nas dotyczący w znaczeniu przestrzennym, a jednak tak daleki i często nieznanym umysłowi naszemu. Zajęci wieczne kłopotami życia powszedniego, które w iąż obraca się dookoła zaspokożenia naszych potrzeb pożywienia, odzieży, pomieszkania, nigdy prawie nie odnajdujemy choćby odrobiny czasu, by myśłą swą sięgnąć ponad nasz świat codzienny i ujrzeć prawdziwy cud świata. Czy tak nam dobrze jest w tym naszym deptaku codziennym, że o innym temacie nie pomyślimy? Czy nie możemy sobie na taki zbytek pozwolić my — wiecznie zajęci sobą, najbliższymi nam, przeszłością i przyszłością naszą? Zbyt dobrze nam nigdy nie było i nie jest. Wieczna uluda ludzkości, zawarta w słowie szczęście, dzisiaj może więcej niż w innym okresie jest oddaloną od uczuć współczesnego nam ogółu i jego

pożądań. O szczęście bezwzględne nikt nawet nie marzy. Więc nie z uczuciem samozadowolenia kroczymy ścieżkami powszedniości. Czujemy od czasu do czasu potrzebę wykroczenia poza obręb zwykłej rutyny życiowej. Chciałoby się wypocząć po znojmym trudzie dla chleba powszedniego, chciałoby się doznać jakichś wyższych wrażeń, do których umysł ludzki dąży.

Lecz nie wiemy, czem ukoić nasz biedny, skołowany duch.

Wieczna rozterka nurtuje w głębinach świadomości naszej. Jest czujemy potrzebę chwilowego wypoczynku od zgiełku życia codziennego, nie wiemy gdzie go znaleźć, jak duszę zholnąć ukoić. Szukamy wrażeń i rozrywek przelotnych, dobrze znanych, w które tak obfitowały chociażby ostatnie czasy karnawałowe...

Tymczasem jest krajina, gdzie można długo przebywać duchem swym, a jeśli kto chce, to i ciałem swym służąc, krajina rozkoszy niewyczerpanych.

Jest blisko nas i daleko zarazem. Tak daleko, jak tylko myśl ludzka sięgnąć może. Tak blisko, że tkwi wciąż w nas samych, stanowi składową część naszego ja fizycznego i duchowego. To krajina zjawisk otaczającej nas natury, z którą my jedność stanowiemy.

Piękno to i zawarta tu potęgę myśli wtedy tylko ujrzymy, gdy zjawiska natury będą przez nas spostrzeżone, zbadane i należycie pojęte, słowem, gdy wmyślimy się w nie głęboko. Szukamy wciąż nowych wrażeń. Powiadamy, że na świecie niema nic nowego, że wszystko już było kiedyś. Obiega dookoła nas frazes, że w rozmaitych okresach historii ludzkość przeżywała wszystko to, co my przeżywamy. Niemasz ruchu człowieka, któryby nie był dawniej przez kogoś wykonany. Niema myśli ani uczucia, któregoby ktoś dawniej nie posiadał lub odczuł. Słowem nudzimy się na tej szarej ziemi, choć może zewnątrznie humor nam sprzyja.

By wesółości doznać prawdziwej, by na szczyty Olimpu wspiąć się niekiedy, mamy wszak tak znakomite środki, jak boski nektar wysoku, jak szal sprzedanej miłości, jak trans hazardu...

Gdy świadomość nasza przyćmi się od oparów alkoholu, czy innych ogólnie przyjętych źródeł szczęśliwości, wtedy jesteśmy „bosko szczęśliwi”.

Kłopoty codzienne niechaj gdzieś w dal czujemy, niewysłowioną lekkość i błogość na duszy i ciele. Rozkoszujemy się wedy prawdziwie. A gdy ulecia opary podniecające, gdy trzeźwa świadomość nastąpi i uczujemy lekką wyrzut ukrytego gdzieś sumienia, mamy wobec siebie zawsze należyte tłumaczenie się: „wszystko jedno, wszak kiedyś poniosą nas ku mogile”.

Nie mamy nic do stracenia w tym sposobie życia, a do zyskania... rozkosz zapominania. Ta natura pesymizmu brzmia w wielu jednostek pokolenia dzisiejszego, przenosi się i zarazą ogół młody oświecony, ogół młody duszą, ciałem i umysłem, który wylania się dopiero teraz z bierności i smutku świadomości życia dąży. Inę stykownie czuje on pęd do oświaty, podjętany tu i ówdzie przez element światła, lecz nie zawsze uświadomio on sobie to bezbrzeżne morze piękna i myśli, co kryją się w otaczającym nas świecie.

Czy dziw się temu mamy jeżeli śmieją i głębi z pośród nas nie zawsze są wielkością i pięknem do głębi ducha twórcę przeięci i oświecenia? Tych ostatnich cechuje często czerstwość i suchosć w ujęciu prawd, nie zaś czynny ich czysto górsza i oburzają mialuczka, ponieważ są one niekiedy zaprzeczeniem wszelkich praw uczuciowości i harmonii.

Jakże często się zdarza widzieć jednostki wypokowykające ogólnie i fachowo, które bogaty zasób swej wiedzy i inteligencji starają się wyzyskać wyłączenie dla celów własnego dobrobytu, dla celów egoistycznych. Uzyskana przez nich wiedza jak ze często zamiast uszlachetnić polepszyć ich naturę staje się bronią w rękę, której używają na każdym kroku dla obrabiania korzystnych dla siebie acz clemnych interesów. W walce o byt rozpychają się tacy swymi opancerzonymi lokciami, stosując tu w całej pełni całą swą inteligencję, całą kompetencję i spryt.

(D. n.)

Pikuś

już w Białymstoku

K. EITLINGER.

Wenera Medjolańska.

Gdym po raz pierwszy oglądał w Luwrze Wenerę Medjolańską (la plus belle femme du monde — zaopiniował o niej przewodnik) — ujrzałem młodą, czarującą blondynkę, która siedziała naprzeciwko statui i nie spuszczała z niej zachwyconego wzroku.

Jako człowiek uczciwy, muszę wyznać, że żywa dziewczica, która zaledwie zdążyła ukończyć szesnacie lat, bardziej mnie zainteresowała, niż marmurowe cudo. Nadzwyczajnie mnie wzruszył wyraz twarzy tej młodej miłośniczki sztuk pięknych.

Po tygodniu znów złożyłem wizytę przelicznej bogini i znów u jej nóg ujrzałem tę zachwycającą blondynkę. Nie zwracała najmniejszej uwagi na otoczenie jak zanyponotyzowana, wpatrywała się w szlachetne formy Wener.

Nie miałem sił oparcia się pokusie porozmawiania z dziewczynką. Półszepem — gdyż nie godzi się mówić inaczej w tej świątyni — przedstawiłem jej się pod nazwiskiem mego najlepszego przyjaciela i wypowiedziałem parę uwag pod adresem sztuki greckiej, hellenistycznej radości życia, szlachetności kształtów ciała ludzkiego i t. p.

Dziewczynka bardzo chętnie zawiązała ze mną rozmowę i wkrótce wyznała mi powód, dla którego tak często odwiedzała boginię. Wyznanie jej mimowoli wywołało uśmiech na mojej twarzy.

Uroczą blondynka gdzieś wyczytała, że kobiety w stałościności, chcąc mieć piękne dzieci, całym dniami wpatrywały się w doskonałe arcydzieła sztuki.

Już mi nic więcej nie wyznała, gdyż nagle poczerwieniała, jak burak — reszta stała się dla mnie jasna.

Mocno zaciękawiony, czy podobny eksperyment uda się i teraz, zaprzyjaźniłem się z uroczą dziewczynką i nawet obiecałem jej, że zostanę chrześnym ojcem, mającej w przyszłości ujrzeć świat Boży, młodej Wenerki.

Spotkaliśmy się jeszcze kilka razy w Luwrze i zawsze rozmawialiśmy z sobą parę godzin. Następnie ja znikalem, a blondynka sama jedna wpatrywała się w „la plus belle femme du monde”. Codziennie przesiadywała przed statua pięć godzin: pięć godzin — to była jej norma.

Tak minęły trzy miesiące. Dziwila mnie tylko jedna okoliczność. U wszystkich kobiet, które znajdują się w oczekiwaniu wielkiego i radosnego zdarzenia, pojawiają się symptomy, których nie może nie zauważyć najgorszy nawet obserwator.

Chociaż oglądałem moją znajomą niezwykle starannie — wzrok miałem ostry i wprawny — żadnych symptomatów u niej nie dostrzegłem. Pomyślałem, że się zbyttnio sznuruję i, jako dobry znajomy, poradziłem jej, aby tego nie czyniła. Ale zaklinała się na Wenerę Medjolańską, że nigdy w życiu nie nosiła gorsetu.

W końcu czwartego miesiąca naszej znajomości nabrałem pewnego razu odwagi i zapytałem ją nieśmiało:

— Kochana Clair, sądzę... sądzę...

— Co sądzisz, kochany przyjacielu?..

— Nawet nie sądzę, lecz jestem przekonany, że wyjadę z Paryża i nie zostanę twoim kumem. Spojrzała na mnie z przestraszchem. W jej oczach zalśniły się łzy:

— Dlaczego? Dlaczego tak sądziż?

Odpowiedzieć na to pytanie było bardzo trudno; w dodatku nie chciałem rozgoryczać uroczego stworzenia, więc wpatrywałem się w Wenerę.

Wreszcie zdecydowałem się i rzekłem z pół uśmiechem:

— Zapytaj o to twego ukochanego.

Lecz ona z gniewem tupnęła nóżką:

— Fel! Wstydz się! Ja nie mam żadnego ukochanego!..

— Ach!.. Wybacz mi!.. Czyżbyś już była zameżną?..

— Wesolo się rozśmiała.

— Ja — zameżną? Mam za ledwie szesnaście lat i przed pół rokiem opuściłam pensjonat...

— Ani meża! ani kochanka!.. — a więc jest ona jakimś nadnaturalnym fenomenem!..

Ująłem dziewczynę za rączkę, popieściłem ją i rzekłem:

— A więc, znaczy się, kochana Clair, że z tobą dojdę do porozumienia!..

— Nie! nie! Za nic!.. W dodatku za bardzo mi się podobas!..

— W takim razie wyjaśnij mi, w jaki to sposób bez meża i kochanka staniesz się matką?

— Proszę cię, przestań sobie żartować ze mnie!.. Ja i bez ciebie doskonale wiem, że kobiety ateńskie rodziły bosko piękne dzieci jedynie dlatego, że się całymi tygodniami wpatrywały w takie posagi, jak Wenera Medjolańska. Wszak Wenera Medjolańska jest najpiękniejszą statua w Paryżu!.. A ja chcę, tak strasznie chcę mieć malego synka!..

Mimowoli puściłem jej rączkę. — Clair, głuptasku!.. Co będziesz robić z dzieckiem?..

— Pragnę je kochać! Kochać całą duszą i całować je i przyciskać do piersi i chodzić z niem na spacer, i układać je do snu, śpijąc mu piosenke: „Spj, dziecko, spj”... Będę je stroić tak, że wszyscy z zachwytem będą się

za niem oglądać. A następnie, gdy wyrośnie — zostanie dorodnym poręcznikiem i wszystkie kobiety będą za nim szaleć!

Poczęła klaskać — tak czarujące wydało się jej marzenie. Teraz w moich oczach zjawily się łzy.

— Masz rację, Clair! Przyjedź codziennie do Wener — a nuż ci pomoże.

A jeśli ci Wenera nie pomoże — to wiesz, co masz czynić? Rozgniewaj się na boginię i ukaraj ją w ten sposób, że skierujesz swoją miłość na Hermesa!..

Znów beztroskliwe się rozśmiała. Myśl ukarania Wenerę Medjolańską, przez przeniesienie miłości na Hermesa sprawiła jej żywe zadowolenie.

— Tego dnia — przy pożegnaniu — po raz pierwszy pocałowała ją. Zastygła cała, a potem szepnęła:

— Ja ciebie także kocham!

Gdym się znalazł na bulwarze, gozeczkarz wsunął mi do ręki numer „Matina”. Po drodze poczytałem artykuł wstępny. Był to apel do kobiet, aby broniły swych praw. Apel ten wyjaśniał także kobietom, do czego są z „natury predestynowane”.

Wenerę Medjolańską już więcej nie odwiedzałem.

(Przetłumaczył W. F.)



Warunki przyjęcia do Szkoły Podchorążych w Warszawie na rok 1922/23.

§ 1.
Kurs w Szkole Podchorążych rozpoczyna się co roku w dniu 1 sierpnia i trwa 11 miesięcy, po czym uczniowie wychodzą ze stopniem podoficerskim i tytułem podchorążego (np. sierżant-podchorąży) na 3 miesięczną praktykę do pułków piechoty, jazdy i artylerji na czas ćwiczeń letnich, następnie wracają na dalsze studia do Oficerskich Szkół poszczególnych rodzajów służby wojskowej.

Każdy kandydat na oficera zawodowego, wszystkich rodzajów służby wojskowej (piechota, jazda, artylerja, wojska aeronautyczne, wojska saperne, łączności, kolejowe i samochodowe, służba administracyjna) musi przejść wyznaczony kurs Szkoły Podchorążych, która daje wspólne podstawowe wykształcenie przyszłym oficerom zawodowym.

§ 2.
Po odbyciu 3 miesięcznej praktyki w pułkach piechoty, jazdy i artylerji, wstępują uczniowie do Oficerskich Szkół odpowiedniego rodzaju służby wojskowej i tak kandydaci na oficerów piechoty—do Oficerskiej Szkoły Piechoty; kandydaci na oficerów jazdy i wojsk. taborowych—do Oficerskiej Szkoły Jazdy; kandydaci na oficerów artylerji i wojsk. technicznych (np. saperów, łączności, kolejowych, samochodowych)—do Politechniki Wojskowej, która jest Oficerską Szkołą Artylerji i Wojsk. Technicznych.

§ 3.
Po ukończeniu tych Szkół otrzymują sierzanci-podchorążowie stopień podporuczników, w którym przebywają 2 lata, poczem awansują automatycznie na poruczników.

Cale wykształcenie tak w Szkole Podchorążych i w Szkołach Oficerskich specjalnych otrzymują kandydaci na oficerów zawodowych bezpłatnie wraz z całkowitem utrzymaniem (żołd, ubranie, mieszkanie, wyżywienie, przybory szkolne i t. p.).

Rozdział II. Warunki przyjęcia.

§ 4.
Do Szkoły Podchorążych przyjmuje się obywateli Państwa Polskiego w wieku lat od 18 do 24 (względnie) do 26-ciu dla tych kandydatów, którzy wykazali się 2 letnią służbą wojskową a którzy:

a) ukończyli Korpus Kadetów z egzaminem dojrzałości, albo

b) szkołę średnią z egzaminem dojrzałości, albo

c) kurs dokształcający (przy DOK w zakresie 8-miu klas) z egzaminem dojrzałości, albo

d) którzy zdadzą egzamin wstępny w formie uproszczonego egzaminu dojrzałości według specjalnego programu, o który należy się zwracać do Szkoły Podchorążych.

Dla byłych żołnierzy dolicza się do ilości punktów osiągniętych przy tym egzaminie po:

5 punktów za każde pół roku przebyte na froncie

10 „ za rann.

15 „ za krzyż walecznych.

20 „ za Virtuti Militari V.

ii. Ponadto okazać się fizycznie zdolnymi przy ostatecznym badaniu przed komisją lekarską w Szkole.

§ 5.
Kandydaci kategorii a—d. winni przysłać najpóźniej do dnia 1 czerwca 1922 r. do Szkoły Podchorążych w Warszawie (Aleje Ujazdowskie Nr 1) podanie o przyjęcie do Szkoły Podchorążych.

Do podania należy dołączyć:

a) metrykę urodzenia,

b) 1) świadectwo dojrzałości

(ad § 4. pkt. a, b, c), 2) ewentualnie świadectwo ukończonych 6, 8, klas (ad § 4. pkt. d),

c) własnoręcznie przez kandydata napisany życiorys z fotografią i dokładny adres,

d) załącznikowe notarialnie lub policyjnie pozwolenie rodziców, względnie opiekunów dla kandydatów niepełnoletnich,

e) zobowiązanie do służby wojskowej w potrójnej ilości lat w stosunku do czasu spędzonego w Szkołach Wojskowych,

f) świadectwo zdolności do służby wojskowej, wystawione przez lekarza powiatowego.

(Uwaga: Świadectwo to nie zwalnia kandydata od stawiania przed Komisją lekarską w Szkole Podchorążych.

§ 6.
Uczniowie 8- i 9- klasy, którzy mają dopiero zdawać egzamin dojrzałości, załączają zaświadczenie dyrektora szkoły, że są uczniami klasy 8-iej i, że zostali dopuszczeni do egzaminu dojrzałości.

Metrykę i świadectwa można złożyć w odpisie prawnie załączonym.

§ 7.
Kandydaci-reemigranci, którym świadectwa zaginęły, muszą przedstawić zaświadczenie 2-ech osób bezwzględnie wiarogodnych, które stwierdzą, że kandydata znali osobiście i wiedzą, że ukończył szkołę, względnie, że posiada egzamin dojrzałości, przyczem należy wyszczególnić: jaką, gdzie i kiedy? Podpisy tych osób mają być potwierdzone notarialnie lub policyjnie. Kandydaci tacy poddani będą egzaminowi na równi z grupą „d” (4) niezależnie od ilości klas skończonych.

§ 8.
Podania nadesłane po terminie uwzględniane nie będą, jak również podania niekompletne, tj. z brakującymi załącznikami.

Wszelkie zmiany adresu od chwili złożenia podania o przyjęcie należy natychmiast zgłosić do Szkoły Podchorążych w Warszawie.

§ 9.
Szkoła Podchorążych po zbadaniu nadesłanych podań zwraca telegraficznie lub listownie kandydatów do stawienia się w Szkole.

Kandydaci, którzy mają składać egzamin, będą wezwani osobno na dzień 25-go lipca, inni na dzień 29-go lipca r. b. Wszyscy kandydaci muszą stawić się ściśle w oznaczonym dniu.

§ 10.
Kandydaci, którzy otrzymali rozkaz stawienia się w Szkole Podchorążych czy to na dzień 25-go lipca, celem złożenia egzaminu, czy na dzień 29-go lipca, przybywają do Warszawy na swój koszt. W razie przyjęcia ostatecznego, otrzymują oni zwrot ceny biletu kolejowego w Szkole Podchorążych. Kandydaci, którzy nie zostali przyjęci, lub którzy nie zdali egzaminu, otrzymują bezpłatne powrotne dokumenty podróży w Szkole Podchorążych.

§ 11.
Wszyscy kandydaci, wezwani do Szkoły, powinni zaopatrzyć się w dwie zmiany bielizny.

Kandydaci, powołani na egzamin, jak i wszyscy inni, będą pomieszczani w Szkole i wyżywieni bezpłatnie przez Szkołę Podchorążych od dnia przyjazdu do dnia ostatecznego przyjęcia, niezależnie od ostatecznego wyniku egzaminu wstępnego lub badania lekarskiego.

§ 12.
Podania i dokumenty kandydatów nie przyjętych do Szkoły, Szkoła zwraca z zawiadomieniem o powodach nieprzyjęcia.

§ 13.
Podział uczniów na rodzaje

OTWIERAJCIE KONTA CZEKOWE.

Tani, łatwy i szybki sposób przesyłania pieniędzy przez wszystkie urzędy pocztowe w państwie zapewnia obrót czekowy Poczтовой Kasy Oszczędności.

Li ty kredytowe P. K. O. uprawniają uczestników obrotu czekowego do doraznego podnoszenia pieniędzy w każdym urzędzie pocztowym w państwie.

WKŁADY OPROCENTOWANE W STOSUNKU 2%.

służby wojskowej następuje w miesiącu kwietniu według rozdzielnika, ustalonego każdorazowo rozkazem Ministra Spraw Wojskowych.

Podział następuje na podstawie zgłoszeń kandydatów do każdego rodzaju służby wojskowej. O przeznaczeniu do jakiegoś rodzaju służby wojskowej decyduje ostatecznie kwalifikacja, którą określa się na podstawie wyników kursu, według norm, przepisanych przez Ministra Spr. Wojskowych. W razie, gdyby brakło kandydatów do jakiegoś rodzaju służby wojskowej, przeznacza się przedewszystkiem do tych rodzajów służby, do których kandydaci zgłosili się. Reszta uczniów wybiera pomiędzy piechotą, a rodzajem służby, do której nie było kandydatów. W razie zupełnego braku kandydatów do jakiegoś rodzaju służby wojskowej, wyznacza Komendant Szkoły.

Zr. Szef Sztabu
Korytkowski
Płuk. Sztabu Gen.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłych:

1) Janie Samusie, właścicieli nieruchomości na wsi Nowosady pow. Białostockiego.

2) Michał Zadykowicz, właścicieli nieruchomości na wsi Krynice pow. Białostockiego.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 10 października 1922 roku w kancelarii hipotecznej, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swoje pod skutkami prekluzji. 5247

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 10 października 1922 r. wyznaczony został termin pierwotkowej regulacji hipoteki dla nieruchomości:

1) nadziałowej na wsi Nowosady pow. Białostockiego przestrzeni około 6 dzies., należącej do masy spadkowej po zmarłym Janie Samusie.

2) nadziałowej na wsi Krynice, powiatu Białostockiego, przestrzeni około 3 1/2 dzies., nabytej przez Michała Borowskiego od Michała Zadykowicza, jako spadkobiercy po ojcu swym Michał Zadykowiczu.

W terminie powyższym wywają się wszystkich, którzy chcą zgłosić swe prawa do pomienionych nieruchomości, do kancelarii Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w 154 i nast. art. Ust. Hip. z roku 1818. 5246

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 8 lipca 1922 r. wyznaczony został termin pierwotkowej regulacji hipoteki dla nieruchomości:

1) w m. Białymstoku, przy ulicy Kalużyńskiej, pod młotem Nr 2309, policyjnym Nr 11, dawniej ulica Kalużska, Nr 1775, przestrzeni długości z obydwóch stron po 12 arsz. 6 wersz. i szerokości po 6 arsz. 2 wersz., nabytej przez Szyniela vel Szyniela-Jude Kozodoja od Chama i Perli małżonków Karzenbaum.

2) w m. Bielsku Podlaskim, przy ulicy Hufwieskiej zwanej, pod Nr pol. 18, dawniej ulica Brzeska, przestrzeni według aktu szerokości 19 sąż. rosyjskich, poczynając od nieruchomości Lipskich i Płockich, a długości od ulicy Hufwieskiej do rzeki Białej, według zaś planu i morg 5 prętów nabytej przez Józefa Krasickiego od Jakóba Bożko.

3) w m. Bielsku na rogu ulicy b. Szerokiej ostatnio Bagrationowskiej i b. S-go Mikołaja, ostatnio Mikołajskiej, obecnie zaś na rogu ulicy Adama Mickiewicza i księcia Józefa, przestrzeni 385 sąż kw. nabytej przez Jana Zmeiko od Abama Buszmana.

4) ziemskiej „Siekierki” z folwarkiem „Zosiu” przestrzeni ogółem 200 dzies., należącej do Wacława Gąsowskiego.

5) w m. Białymstoku przy ulicy Kamiennej pod Nr 4, (dawniej Starobojarska Nr 552 B, przedtem Nr 552 A), przestrzeni 100 sąż kw., nabytej przez Jana, syna Jana Gwoździ Gwoźdźa od Owsieja Lejby, syna Abama-leka i Chany, córki Szynona, małżonków Orłan-skich.

6) ziemskiej „Juchowiec i Góra” położonej w obrębie gminy Juchowiec, powiatu Białostockiego, przestrzeni 3 dzies. 675 sąż. nabytej przez Stanisława Francu-ka i Józefa Michnickiego od Antoniego Paszkiewicza.

7) wiejskiej „Białostoczek przy ulicy Sitarskiej starostwa Białostockiego, przestrzeni 315 sąż kwad. nabytej przez Jana Radela od Bolesława i Weroniki małżonków Dąbrowskich.

8) w m. Białymstoku przy placu Rynek Kościuszki Nr pol. 30 miejski 1188 (dawniej ulica Bazarowa) przestrzeni według planu 64,54 sąż. kw., oraz wspólny przechód i przejazd z Kielmanem Gelbergom z ulicy Rynek Kościuszki na ulicę Żydowską, przestrzeni 25,14 sąż. kw., należącej do Osze-ra i Rachli małżonków Topolskich. Białystok 22 marca 1922 roku. 5246

Informator przemysłowo-handlowy m. Grodna.

Wódki i likiery. Transport.

„Polski Lloyd” (Transport Polski) S. A. Kapit. zekł. 100 milj. — transport ładunków lądem i wodą w obrębie państwa i za granicą, ekspedycja, cło, magazynowanie, ubezpieczenie, warianty, finansowanie zakupów, komis, inkasno.

„Grodno” Biuro Przewoz. Eksped. Właśc. A. Talkowski ul. Batorego 5. Telef. Nr 158

Tadeusz Kozłowski. Reprezentant na Kresy wódek i likierów, znanych w całej Polsce Zakładów Fabrycznych „Tabarnik” w Gnieźnie (Poznańskie). Grodno hotel Europejski.

Jaśko i S-ka. Gorzelnia. Rektyfikacja. Fabryka wódek i likierów. Grodno. Przystanek Chlebowy. Telefon 14.

Skład win i wódek (zakał. Grodno). Grodno, ul. Brygidzka 25 I. (dom własny) tel. 56.

I. D. Szapiro. Skład win, wódek, likierów. Grodno, Plac Batorego 13.

Gorzelnia i Rektyfikacja Messalańska.

Wybory rozmaitych wódek i likierów.

J. Biapięga.

Młyny parowe.

Młyn Parowy H. Korytkowskiego. Grodno.

Domy handlowe.

Polski Dom Handlowy.

Grodno, ulica Brygidzka 7, tel. 247.

Eksport i import wszelkiego rodzaju towarów artykułów spożywczych, nasion, narzędzi rolniczych i inn. Dostawa dla instytucji wojskowych, społecznych i kooperatyw.

Browar parowy

I. Margulisa Grodno, ul. Ogrodowa 2 tel. 123.

Skóry, wyroby skórzone.

Leon Reznikowicz. Fabryka i garbarnia skór. Kutor i skłed Grodno, ulica Dominikańska 4-6. Skłed hurtowy: farb anilinowych, malarskich, oliwy i artykułów chemicznych.

Księgarnie.

E. Iberski ul. Dominikańska Nr. 31. Księgarnia bogato wyposażona w najnowsze wydawnictwa naukowe, beletrystyczne, awanturowe i t. p., przyjmuje zamówienia, dla potrzeb krajowych i zagranicznych.

Manufaktura.

Manufaktury, materiały sznawowe, sprzedaż w tytoniowym i t. p. S. Majner, Dominikańska 19.

Sukno i towary bławatne.

S. Janowski Skłed sukna i towarów bławatnych. Grodno, ul. Dominikańska Nr 5, tel. 49.

Wekslarnie.

N. Flatte. Kantor wymiany pieniędzy, plac Batorego Nr. 1 tel. 36, firma egzystuje od 1870 roku.

Optyka.—Fotografia.

A. Majzel, ul. Dominikańska Nr. 27. Optyk, skłed aparatów i przyborów fotograficznych, chirurgicznych, dla oświetlenia elektrycznego, wyrobów optycznych i brzytew.

Cukiernie.

Stanisław Małesza i S-ka, ul. Dominikańska 24, pierwszorzędna cukiernia i kawiarnia.

Technika.

Z. Krupski, ul. Dominikańska m. 24. Skłed przyborów technicznych, wodociagowych, wszelkich instalacji.—zakłed elektrotechniczny.

Ch. Branerwein, Polisyjna 3 tel. 154. Prowadzi Skłed najrozmaitszych gatunków z pierwszej ręki po cenach najniższych.

„Kooperatywa „Jutrzenka” ul. Orzeszkowa nr. 5

Towary kolonialne, cukier, herbata, kawa, skłed maki i kaszy, wybór Skłed obuwia męskie i damskie po cenach niskich.

Pieczętki i grawura.

Zakłed grawerski, fabryka pieczętek metalowych i gumowych. H. Szwedliński, róg od ul. Dominikańskiej i Hoovera.

Biuro parcelacyjno-rolnicze.

„Kolonizator” Przedstawicielstwo Towarzystwa Osadniczo-Parcelacyjnego, ul. Aleksandrowska 34. Parcelacja majątków ziemskich. Sprzedaż narzędzi i artykułów rolniczych. Sprzedaż krów rasowych, bezposrednia dostawa z krajowych fabryk dla potrzeb rolnictwa.

„Dom pracy” dla bezrobotnych przy ul. Orzeszkowej Nr. 52 dom p. Kłeksowej. Przyjmuje się rozmaite roboty i reparacje oraz pracowników i pracowników.

Tartak i heblarnia „Ponlemon”

I. Margulisa, Przedmieście Forszadt tel. 208.

Materiały budowlane i Maszyny.

N. Klempa, Grodno, Horodniczańska Nr 3, tel. 141. Metale, artykuły budowlane, maszyny rolnicze, węgiel kamienny, wyroby betonowe i studnie betonowe.

Farby i przetwory chemiczne.

I. Kremer. Farby, przetwory chemiczne, artykuły garbarskie. Grodno, Plac Batorego 15, tel. 443.

Biura

Mierniczo-Melioracyjne.

Szuła, Kasparski i S-ka. Biuro Mierniczo-Melioracyjne, upoważnione przez Główny Urząd Ziemski—Grodno, ul. Polowa 5—wykonują prace, wchodzące w zakres parcelacji, majątków ziemskich, oraz kultury rolnej.

Tartaki, stolarnie i drzewo.

„has”. Tartak Parowy i Stolarnia. Właściciele: A. J. Kalerki, S. Szymonowicz, Sz. Fruch i L. Deroczyński w Grodnie (Forszadt) przy ul. Młynarskiej 4, telefon: 150, 256, 257.

Abel Gworecki. Przemysł leśny. Grodno, ul. Podolna 5, tel. 243.

Pamiętamy o niedoli repatriantów!

TELEGRAMY.

Uroczyste posiedzenie Sejmu Ustawodawczego.

Warszawa, 24-3. (tel. wł.).
Dzisiaj o godz. 5 pp. odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu, na którym dokonano w sposób niezwykły podniósł aktu połączenia ziem Wileńskiej z Rzplitą Polską. Łoże dla publiczności i prasowa były przepelnione. W loży marszałkowskiej zasiadli kardynałowie: Prymas Dalbor i Kakowski, arcybiskup Bilewski i biskup Przysiężni.

Marszałek Sejmu, po otwarciu posiedzenia, rozpoczął natychmiast obrady nad punktem porządku, dotyczącym sprawozdania komisji konstytucyjnej. Na trybunie, przyznaną szanownemu górnosławnemu, wstąpił referent socjalistyczny, poseł Niedziałkowski, pochodzący z Wilna. Przedstawiał on Sejmowi uchwałę Sejmu wileńskiego z d. 20 lutego r. b. Odczytał następnie akt zjednoczenia podpisany w d. 2 marca względnie 23 marca przez członków delegacji Sejmu Wileńskiego. Następnie przedstawił wniosek komisji konstytucyjnej, przyjmujący do wiadomości uchwałę Sejmu wileńskiego, zatwierdzającą akt zjednoczenia i wywołującą Rząd do objęcia władzy nad Ziemią Wileńską. W osobnej rezolucji referent przedstawił wniosek o użycie 20 członków delegacji wileńskiej za członków Sejmu Ustawodawczego.

Po referacie zabrał głos p. Skulski, który w imieniu większości komisji przedstawił wniosek, wywołujący Rząd, ażeby statut radca się mający ziemi Wileńskiej był zgodny z wolą ludności.

Na wniosek Marszałka Sejm uchwalił głosować nad wnioskami bez dyskusji. W głosowaniu wnio-

ski referenta zostały przyjęte jednogłośnie przez całą Izbę. Tak samo przyjęto jednomyślnie wniosek posła Skulskiego co do statutu dla ziemi Wileńskiej, który ma odpowiadać woli ludności. Wniosek przyjęto dlatego jednomyślnie, że referent poseł Skulski zgodził się na politycznie rozsądną poprawkę posła Witosa, iż statut ma odpowiadać woli ludności oraz interesom Rzplitej Polskiej.

Po powzięciu tych uchwał, które przyjmowano oklaskami, w chwilowej przerwie, sekretarze biura prezydałnego udali się do kuluarów, zapraszając członków delegacji z Wilna na salę obrad. Poprzedzani 5ma sekretarzami biura i pięknym sztandarem, przywiezionym ze sobą z Wilna członkowie delegacji z Marszałkiem Lokuciejewskim na czele weszli na salę, powitani haragunowymi oklaskami i oklaskami całego Sejmu.

Marszałek Lokuciejewski wstąpił na trybunę i w krótkim przemówieniu wyraził radość niepoimierłą, jakiej ludność z Wileńskiej doznaje po 1 i pół wiekowej niewoli i niedoli, mogąc w chwili obecnej dokonać aktu połączenia z resztą Ojczyzny.

Na przemówienie to odpowiedział Marszałek Sejmu Trampczyński mową równie treściwą a podniosłą, zakończoną przypomnieniem słów poety: "Ty nas powrócisz cudem na Ojczyznę".

Wśród niezwykle serdecznego nastroju i powszechnego zapal nastąpiło zamknięcie tego wielopomnego posiedzenia.



Białystok

MARZEC
25
SOBOTA

Dzisiaj: Zwłastowanie N. M. P.
Jutro: Środopustna Ludgera B. W.
Wschód słońca o g. 6.50
Zachód o g. 6.58
Wschód ksi. o g. 5.07 r.
Zachód o g. 4.01 p.p.

— **Komisja Ligi Narodów.** Wczoraj o godz. 9 rano przyjechała do Białegostoku z Baranowicz Komisja Ligi Narodów do spraw walki z epidemiami.

— **Z Rady Miejskiej.** Z powodu wyjazdu prezydenta miasta do Warszawy posiedzenie Rady Miejskiej wczoraj się nie odbyło.

— **Podatki komunalne.** Władze ministerjalne wyznały, iż podatki komunalne na rzecz szkolnictwa, szpitalnictwa i opieki społecznej są nieopłacalne, wobec uchwalenia ustawy o zasileniu finansów miejskich, która dozwala opodatkować bezpośrednio przemysł i handel jedynie na podstawach, przewidzianych w tej ustawie. Zatem wprowadzone już w niektórych miastach tego rodzaju podatki nie mogą być wymierzone na rok 1922.

— **Młody Czerwony Krzyż** zwołuje na dzień 28 p. m. o godz. 8ej wieczorem w gabinecie Dyrektora Kulei P. Buczyńskiego zebranie członków Zarządu oraz kierowników i kierowniczek Szkoł Powiatowych w Białymstoku, w sprawie ogrodków dziecięcych, które mają być urządzane na gruntach przekazanych przez Magistrat.

Ponieważ sprawa jest pilna, uprasza się o przybycie bez osobnych zaproszeń.

— **Świadczeń przerobu lub dalszej sprzedaży przedmiotów zbytku.** Przedmioty zbytku, jak to: biżuteria, dzieła sztuki, ozdoby mieszań, lustra szlifowane, instrumenta muzyczne, artykuły toaletowe i kosmetyczne, futra kosztowne, koronki, hafty, dywany, kobierce, gobeliny, przybory podróżne, motorowe środki do jazdy osobowej, gumowe obrycze powozowe i antyki (za wyjątkiem usiązek), sprzedawane przez handlujących zawodowo, podlegają opłacie stempelowej.

Nabywane w tej drodze przedmioty zbytku przez osoby, trudniące się dalszą ich przeróbką lub sprzedażą, wolne są od pomienionej opłaty o ile przedłożą sprzedającemu odpowiednie zaświadczenie urzędowe.

Wobec licznych zażaleń na trudności uzyskania takich świadczeń z powodu braku ściślejszych instrukcji, co tamuje obrót przedmiotami zbytku i narusza skarb na bardzo dotkliwe straty, władze ministerjalne wydały odnośnie zarządzenia ku usunięciu uciążliwych formalności przy możliwie bezwzględnej wydaniu tych świadczeń proszącym, nadmieniac, iż z urzędem, powołanym do ich udzielania, jest władza przemysłowa pierwszej instancji, w której okręgu mieszkają stale zgłaszający się patentni.

— **Zjazd 201 p. szwoleżerów.** Komitet organizacyjny zjazdu ochotników 201 pułku szwoleżerów prosi o zażnaczenie, że wręczenie sztandaru i poświęcenie tablicy ku czci poległych odbędzie się w dniu 2 kwietnia.

Byli szwoleżerowie są proszeni o przybycie na zjazd 1 kwietnia o godz. 5 po p. l. do sali Tow. Wioślarskiego (Foksal 19).

Adres K. mietu Organi acyjnego: Czackiego 16, Stanisław Bartłowski.

— **Zjazd farmaceutów.** Dnia 25 bm. w Warszawie odbędzie się zjazd farmaceutów z całej Polski. Z Białegostoku wyjedzie na zjazd przedstawiciel

— **Radio Świątów Zawodowych.** Do białostockiego Inspektora pracy wpłynęło pociąganie wielu związków zawodowych o zalegalizowanie rady związków zawodowych.

— **Szpital dla dzieci.** W Białymstoku kamieniznem jest otwarcie szpitala dla dzieci. J. D. C. ma udzielić jednorazowej zapomogi.

— **Sprawozdanie poselskie.** Poseł sejmowy z Białegostoku p. Farbsztejn w tych dniach przyjeżdża do Białegostoku i złoży sprawozdanie ze swojej działalności.

— **Kongres esperantystów.** W Warszawie od 6 do 8 maja b. r. odbędzie się kongres esperantystów z całej Polski. Z Białegostoku wyjedzie na ten kongres kilku esperantystów.

— **Sprostowanie.** W numerze specjalnym naszego pisma na Targi Poznańskie ukazało się omyłkowo ogłoszenie "Towarzystwa dla Handlu Wymiennego". Towarzystwo to jednak nie istnieje już od 1 stycznia b. r.

— **Pomoc dla inteligencji.** Jak donoszą gazety amerykańskie w Ameryce utworzył się związek białostoczian, mający na celu udzielenie pomocy lutejszej inteligencji, jak nauczycielom, studentom i t. d.

— **Samobójstwo.** Dnia 23 b. m. o godz. 4ej po południu w mieszkaniu swoim przy ul. Sienkiewicza 123 popełnił samobójstwo przez powieszenie się zdemobilizowany żołnierz Władysław Zedzik, lat 24. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

— **Uprawa ogrodu.** Tutajsi właściciele ogrodów postanowili zwrócić się do Ministerstwa przez Magistrat o zapomogę i wydanie nasion celem uprawy ogrodów.

— **Z życia kooperatyw.** Większa część tutejszych kooperatyw przeżywa obecnie ostry kryzys. Nie posiadając dużych kapitałów, mogą one zakupywać tylko niezbędne transporty i wskutek tego płacić coraz większe ceny. Obecnie kooperatywy te zwróciły się do centrali kooperatyw z prośbą o wydanie im pożyczki.

— **Z sądu.** Dnia 22 b. m. w Sądzie Okręgowym rozpoznawano sprawę N. i A. Pogorelskich, którzy mieszkowcy fabrykant Nowik oskarżył o przywłaszczenie skrzynek z brylantami wartości 20 milionów, oddanej p. N. Pogorelskiemu dla przewiezienia z Rosji. Ze strony p. Nowika wystąpił na rozprawie sądowej p. mecenas Otto, pod sądnych bronił mecenasa p. Nowodworski z Warszawy. Po dłuższej rozprawie, która trwała do godz. 9ej wiecz., sąd ogłosił wyrok, na mocy którego p. N. Pogorelski został skazany na 1 rok więzienia zaliczeniem 4 miesięcy aresztu śledczego. P. A. Pogorelski został uwięziony.

— **Dowóz.** Wczoraj przybyły do miasta: 1 wagon maki, 1 wagon cukru, 1 wagon towarów kolonialnych.

— **Uczelny znalazca.** Przecho dzący ulicą Lipową robotnik Oszer Turlak, znalazł pigulares z 200 tysiącami marek oraz dokumentami, z których wynikało, iż pigulares ten jest własnością Chaima Krupczaka. P. Turlak pigulares z wartością zwrócił właścicielowi.

— **Nieudały napad.** Furmanka Josefa Szypuczyńskiego została w drodze z Krynek do Białegostoku zatrzymana przez dwóch bandytów, którzy rozpoczęli przeszukiwanie rzeczy. Przejeżdżający jednak samochód spłoszył ich i bandyci uciekli.

— **Zakupy.** W ostatnich dniach kupy z prowincji zakupili dużo swetrów, mimo, że sezon zimowy już minął.

— **Poszukiwane stare żelazto.** Do Białegostoku przyjeżdżają agenci, którzy poszukują starego żelazto. Dużych zakupów jednakże nie robią gdyż żelazo idzie do tutejszych fabryk żelaza, które są obecnie w pełnym ruchu.

Wieczór pieśni i śmiechu

Na koncert śpieszcie!

Bez liku-s
Widział całacz szop.
Ale czy wiesz, kto to jest Pikuś?
To najweselszy w Polsce chłop!
Z onego brzoğu to przechodzą,
Gdzie niema cieni — a do ech
Z Parnasu spływa tam na codzień
Perlisty, dźwięczny, buczny śmiech
Gdy Pikuś więc na deskę wlezie
I zacznie swa kawały snuć
Niemowląt rzeź robi nad rzeź,
Bo w każdym budzi śmiechu chuc,
Ze rze, jak gdyby go najęto
I w garści trzymać musi brzuch
Prawdziwe to humoru święto,
Bez móla trosk i gniewu much.
Czek ci od śmiechu aże chrzyna
Jak gdyby pięć skłót mu jeź,
A gdy z Pikuś ujrzyś Tom —
To zaraz z życiem rozbrat bierz.
Hultajski to ci jest dwójlistek,
Co obce mu słowo: pardon!
Humoru haracz biorą wszystkie
To rozpruwacze brzucha są!
A przeto ci, co próżni trwóg,
Już za nic sobie macie życie.
Na koncert śpieszcie — śmiechu
Nagrodzi wam to przesowicie!

Dzisiejszy koncert prasowy, z udziałem dwóch najwybitniejszych genialnych humorystów polskich: Konrada Toma i Urstejna (Pikusia), którzy po raz pierwszy wystąpią w Białymstoku, wywołuje powszechne zainteresowanie, gdyż bowiem nie zna "Pikusia" i Toma, po raz drugi powitamy p. Horbowską i poznamy p. Zimińską.

Program duży, w 3ch częściach, zgromadzi cały Białystok. "Palace" zaroi się od tych wszystkich, którzy dziś może, jak nigdy, lękają i pragną śmiechu bez troskłego.

Ten i ów krzywił się może na zbyt wygórowane ceny. Trzeba stwierdzić, iż takie ceny były już w Białymstoku niejednokrotnie, mimo to sala była wypelniona. Dodać wreszcie należy, że w tym wypadku nie ma paskarazy, jeno organizuje koncert pismo miejscowe, niezależne, które, borykając się z olbrzymimi trudnościami finansowymi, musi uciekać się do organizowania koncertu.

Jestto jeden ze środków, który ma mu dopomóc do utrzymania niezależności.

Jesli więc o jakieś paręset marek drożej wypadnie, nie sądzimy, aby publiczność zniechęciła się. Te tanie, to czasami nie warto, a tu w tym wypadku, można zaręczyć, iż nikt nie pozostaje i nikt zawodu nie dozna. Wyklike wszak z koncertami na jakikolwiek cel połączona jest "karota", programy, kwiaty, loterie, a tu na dzisiejszym koncercie nie spotkamy się z objawem podobnym. Nic, prócz biletu, z tą

różnicą ze ewentualny zysk przeznaczony tak ważną placówkę prasową.

Na koncercie dzisiejszym, mamy nadzieję spotkać wszystkich bez wyjątku naszych sympatyków i niechętnych nam, bo nawet wrogów śmiertelnych jest niaczy — bo czyż można się gniewać na zbawiającego człowieka? Zdobądźcie sobie prawdziwie rozkosz artystyczną!

Zapraszamy do "Palace" i wierzmy, że wszystkie nasze sympatyki, które nie są wyjątkiem, niech Białystok i nasze pismo swą sympatią i pismem skłonią do wynajęcia publicznego pomieszczenia doboru treści.

Redakcja rozetla zaproszenie do "Palace" i wierzmy, że wszystkie nasze sympatyki, które nie są wyjątkiem, niech Białystok i nasze pismo swą sympatią i pismem skłonią do wynajęcia publicznego pomieszczenia doboru treści.

Chodzi tylko o drobną formalność w kasie "Palace", która dzisiaj będzie otwarta od rana aż do ostatniej chwili a wieczór wynagrodzi całkowicie je trosk i lęki.

P. Urzędniczy Instytut panik i przyw. mogą się zapisać na listy w red. "Dzienn. Biał.", uzyskując prawo wstępu na dzisiejszy wieczór prasowy, z tem, iż należność, przypadającą za bilet, wliczą w dn. 1-3 kwietnia. Gdzież zapisu w lokalach redakcji Rynek Kościuszki 41, godz. 10 do 1 popoł.

"Pikuś" i Tom już są w Białymstoku. Wczoraj pociągnięto kurierskim do Białegostoku, przybyła cała znakomita piątka, która dziś bierze udział w koncercie w teatrze "Palace".

Ruch kulturalno-światowy.

Plan wykładów w bieżącym tygodniu:

Uniwersytet Ludowy (Białystok)

Poniedziałek:
7-7.45 pogadanka o Sienkiewicz — J. Komornicka.
8-8.45 Krajoznawstwo — Szwarcowa.

Środa:
7-7.45 geografia — L. Barucki.
8-8.45 historia Polski — F. Popielowa.

Czwartek:
7-7.45 polski — J. Szumska.
8-8.45 Ustrój społeczny — W. Olszyński.

Uniwersytet Powszechny.

Poniedziałek:
7-7.45 — miasta polskie — J. Szwarcowa.

8-8.45 Polska za Jagellonów F. Popielowa.

Środa:
7-7.45 chemia — W. Olszyński.
8-8.45 Ustrój Polski — W. Olszyński.

Giełda Warszawska.
Warszawa 24-3 (tel. wł.)
Nowy Jork 4075-4085.
Berlin 12,25

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowicz i Kozłowski)

z dnia wczorajszego:

Dolary 4050
Marki niem. 13.50 13. — 12.50
Franki 365-370
Fanty 18.000
100 rb. car. 200
100 " " 200
100 " złote 18.000

Rynek szewski białostocki

za dzień wczorajsz.

Wata biała 1 gat. (czysta) 40 mk.	1700
Wata II gat. 500-150 mk.	1600
Wata „Kanon” 1 gat. (firma Lipke- sa) 650 mk.	1550
Drugich firm 500-200 mk.	1500
Wata prosta 1 gat. (1 pale 2 pudy)	1450
	1400
	1350
	1300
	1250
	1200
	1150
	1100
	1050
	1000
	950
	900
	850
	800
	750
	700
	650
	600
	550
	500
	450
	400
	350
	300
	250
	200
	150
	100
	50
	0

Wata biała 1 gat. (czysta) 40 mk.
Wata II gat. 500-150 mk.
Wata „Kanon” 1 gat. (firma Lipke-
sa) 650 mk.
Drugich firm 500-200 mk.
Wata prosta 1 gat. (1 pale 2 pudy)

INFORMAT

przemysłowo-handlowy

m. wojew. Białogostoku.

Fotograficzne zakłady.

Zakład fotograficzny B. Łodnicki, Sienkiewicza 28, w podwórzu Starostwa, za-
władania W. P. Soltyś, Wójtów pow.
białost. z 2 b. m. otrzymał zezwolenie
od Starostwa białostockiego na przy-
mowanie zamówień na fotografie do
wzgląd osobistych.

Biura transportowe.

**Spółka akcyjna dla między-
narodowego transportu
Schenker i S-ka
Oddział w Białymstoku**
ul. Kilińskiego Nr 19.
Telefon 323.

Hanzał - Powiatowe Towarzystwo
Transportów i Żegluga Sp. z ogr. odp.
Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewi-
cza 34. Tel. 211

Główny Polski S. A. (Transport Polski)
Kop. zakład Młk. 100,000,000 załatwia:
transportowanie ładunków lądem i wodą
w państwie i za granicą, ekspedycja,
cień, magazynowanie, ubezpiecz. transpor-
tów, warranty, finansowanie zakupów,
komis, inkaso.

Krawcy.

Pierwszorzędna chrześcijańska pra-
cownia ubrania wojskowego i cywilne-
go cechowanego majstra Michała Mali-
nowskiego. Przyjmuje obstalunki na
płaszczki i frence wojskowe, oraz pal-
ta, kostjmy, futra, surduty, smokingi
cywilne i bekiesze z materiałów włas-
nych i pp. klientów, za wykwinne i
sumienne wykonanie robót wielki złoty
medal, Warszawa 1910 r. krzyż hono-
rowy.

Wy. Napol 1915 r. Białystok, ul. Lip-
wa dom Puchalskiego (sprawczy So-
boru). Obsługiwać wykonują się su-
miennie i punktualnie.

M. Krysiał krawiec męski, Sienkiewi-
cza 3, wykonuje obstalunki ze swoich,
zagranicznych i krajowych materiałów
według najnowszych fasonów. Wykona
nie pierwszorzędne.

Kooperatywy, hurtownie.

Hurtownia Chłopsko-rolnicza Zrzeszenia
Kupców, ul. Warszawska 5. Wielki wybór
towarów kolonialnych.

Składy.

Przyjdzie i przekonacie się, że
w składzie sukna i manufaktury Fabry-
kanta i Lipkasa (Giełdowa 7) można
otrzymać duży wybór Łódzkich, To-
maszowskich i zagranicznych towarów
po cenach umiarkowanych.

Domy Handlowe.

Dom Handlowy Bronisław Parłowski ul.
Lipowa Nr 6, 1 piętro. Polecą po ce-
nach konkurencyjnych manufaktury,
wszelkie artykuły spożywczo-kolonialne.
Naczynia kuchenne, żelazne emalowane,
obuwie męskie, damskie, dziecięce. Skó-
ry podeszwy miękkie. Wielki wybór
wyrobów szklanych. Hurt - Detail.

Dom Handlowy Mieczysław Zagajski.
Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20.
Tel. 296, polecą: koks Górnośląski,
„Zabrze”, brykiety węglowe, wapno
Kieleckie, cement, gips, papę dachow-
wą oraz wszelkie materiały budow-
lane.

**Rękawiczki, obuwie
i skóry.**

Szewe Samiowski, Lipowa 16, Maga-
zyn obuwia męskiego, damskiego i dzie-
cięcego.
Białostocka Hurtownia skór ul. Kiliń-
skiego Nr 9, polecą skóry podeszwy
chromowe, towar hamburski, giemy
laktery.

Księgarnie.

Księgarnia „Sw. Kazimierza”, Rynek
Kościuski 9. Podręczniki, dzieła nauko-
we i literackie, mapy.
Księgarnia Nauczycielska S-ka z p. od.
ul. Sienkiewicza 21. Polecą Podręczni-
ki, dzieła naukowe literackie, społecz-
ne, techniczne, rolnicze, muzyczne, pa-

plier zeszyty przyr. i t. d. m. k. k.
buchalter. i t. d. m. k. k.

Wina wódki.

Jakob Kłopot. Wina opocowe. Skład
win i wódek w Białymstoku, ul. Kiliń-
skiego 13. Wódki i likierów. Róg Giełdowej, ul.
Zydowska 13.
M. Kłopot. Wina Kłopotowski M. Skład
hurtowy, Sienkiewicza 7 w podwórzu
Wina, wódki i likierów Poznańskie i kra-
jowe oraz wina wódki i wina starej,
znakomitej Firmy H. B. Szwarcz.
Stanisław Włodek. Hurt i detal. Sklep
win i wódek, ul. Kolejowa 20.

Wyroby żelazne.

T. Włodek i W. Arłowski (dawn.
J. Szapiro, firma egz. od 1843 r.). Rynek
Kościuski Nr 4, telef. 307. Żelazo, bla-
cha, gwoździe i art. techn.-budowlane.
Uważaj ekonomia drewna o połowę: pie-
ce przenośne, kuchenne i okrągłe. Ce-
ny przystępne.

Apteki i Laboratoria.

Apteka Kuryckiego, Sienkiewicza 34.
Cytronerwin Kuryckiego najlepszy środek
od bólu głowy. Analizy medyczne (mo-
cno i t. d.)

Technika i elektryczność.

R. Białystok i S-ka, Oddział Biał-
ystok, Rynek Kościuski Nr 15, polecą
po cenach fabrycznych: lampki elek-
tryczne, silniki, maszyny, pompy, arma-
tura blachę mosiężną i miedzianą, oku-
cia do drzwi i okien, materiały budow-
lane.

**Pralnia Chemiczna i
Farbiarnia.**

Marij Sosna Białystok Sienkiewicza 89.
Przyjmuje
garderobę damską i męską, firanki go-
bellny. Ceny konkurencyjne.
(Sztuczna cerownia.)
Dział Wino-kolonialny.

Bracia Głowińscy

Rynek-Kościuski Nr 9
polecą: pierwszorzędnych firm
Wódki, likierów, Wina, towary koloni-
alne, Gipsy, glazy, Karty do gry,
Mydła toaletowe „Puls”, krupy, ma-
kę, olej, śledzie.

Osadnictwo.

Towarzystwo Osadnictwa Parafialnego
„Taspar” w Warszawie Sp. z ogr. odp.
Przedstawiciel w Białymstoku Julian Ja-
kubowski, ulica Lipowa, Hotel Palas.

Upoważnienie przez B. Urz.

Spółka z ograniczoną odpowiedzial-
nością

Białystok, Lipowa 6. Tel. 70
prowadzi: a) w zakresie mierniczym
wszelkie roboty (parcelacja, komu-
nacja i inne)
b) w zakresie budowlanym sporząd-
zanie projektów i kosztorysów.
Zarząd spółki inżynier
Stan. Białowiec.

Galanteria i mody.

Magazyn damskich ubrań A. Kutkow-
skiej, ul. Rynek Kościuski Nr 3. Polec-
a suknie, palta, bluzki, spodnie, far-
tuchy.
„Emilia”, pracownia sukien przy ul.
Warszawskiej Nr 30, m. 3.

S. M. Wyblek, ul. Kilińskiego Nr. 12,
przyjmuje do poprawy fortepiany i
pianino oraz wszelkie instrumenty wcho-
dzące w zakres muzyczny.

**Skład olei, smarów,
pokostów.**

RYNEK-KOŚCIUSKI 15.
wyłącznie przedstawiciele znanej fabryki
„DISEL-OIL” s-ka tech.-przem.
R. Godycki-Cwikło i s-ka sprzedają hur-
towni i detalicznie po cenach fabrycznych.

Jubilerzy.

Za brylanty, złoto, srebro, platynę
i różną biżuterię placę najwyższe War-
szawskie ceny. Jubilerny magazyn
S. Fejgin, Sienkiewicza Nr. 1, dom
Hotel Wiktorja.

Pamiętajcie
o niedoli
i nędzy
repatriantów.

APOLLO

KASA CZYNNA
OD GODZ. 6.30
POCZĄTEK PRZEBOSY
o 7.35 i 10.15 w.

Najwyższy tryumf artystyczny nieznównanych

MOŻŻUCHIN**LISENKO i ORŁOWA****POTĘGA ZŁA**

Dramat osnuty na tle walki namiętności i ludzkiej.

Kino „MODERN”

DZIŚ

Największy i najwspanialszy szlagier

KŁĘSKA SZATANA

Dramat psychologiczny w 7 aktach.

W roli głównej znakomity tragik

teatru Stanisławskiego
w Moskwie

Podług utworu

BELMONTA

Legenda o antychryście

PODGÓRNYJ

Ost./ini seans 10.15 w.

Powiatowe Biuro Odbudowy w Bielsku

Ogłasza

KONKURS

na spław osadniczy okrągłego złożonego na bindugach na rzece Narwi,
w okolicy Łackiej puszcz, w ilości 3000 metrów sześciennych.

Oferty należyte ostateczowane należy wnieść do Biura Odbudowy
w Bielsku najpóźniej do dnia 27 marca r.b. do godz. 16-tej.

Cenę za spław należy podać za metr sześcienny z dodaniem drutu
i gwoździ, potrzebnych do spławu. Na potrzebne dla spławu ramiony,
sztyki i drygawki należy podać cenę dodatkową.

Spław będzie uskuteczony rzeką Narwią do punktów Waniewo,
Radul i Tykocin do każdego po 1000 metrów.

Szczegółowe dane udzieli Powiatowe Biuro Odbudowy w Bielsku
w godz. urzędowych.

5-1

Prenumerujcie

„Gospodarza” i „Kolce”.

Zgubiono kartę de-
mobilizacyjną wyd.
w m. Brześciu przez
Pułk 79-piechoty na
imię Stanisława Stan-
kiewicza (rocz. 1897)
zam. w wsi Podwie-
działowa gm. Szu-
bickiego. 5250

Oplekane śledzie, rolmopsy,
delikatyzne śledzie i t. d.
w 1 ltr. puszkach białych blaszanych.

DOBRY TOWAR!

oddaje wagonami
POZNAŃSKA CENTRALA RYB
Poznań, Aleje 5, tel. 2571.

Lekarz Dentysta**HELENA ZAKRZEWSKA**

przyjmuje w horych

od 10 - 2 p. w. 1-1

5252 Warszawska 10

BROŃ MYŚLIWSKA

krótką różnego rodzaju i kalibru
przerabiam, odnawiam i reperuję
w Białymstoku
ul. WARSZAWSKA Nr 27.
J. NILECKI

Ogłoszenia drobne.**białostockie**

Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w
Białymstoku przez
P.K.U. na imię Berka
Wodzilowskiego (rocz.
1894), zam. w m. Orle
pow. Białostockiego, 5232

Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w
Białymstoku przez
P.K.U. na imię Jose-
fa Rozenberga (rocz.
1893), zam. w m. Kny-
szynie pow. Białosto-
ckiego. 5230

Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w
Białymstoku przez
P.K.U. na imię Wład-
ysława Domanowskie-
go (rocz. 1885), zam.
w wsi Nowodwor-
cach gm. Dojlitzkiej
pow. Białostockiego. 5235

Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w
Białymstoku przez
P.K.U. na imię Arona
Gnięzuch (rocz. 1885),
zam. w wsi Wodzie-
wice gm. Dojlitzkiej
pow. Białostockiego. 5236

Poszukuje przedsta-
wicieli wszystkich
gałęzi przemysłu,
handlu posiadających
własną klientelę, mo-
żącą wywozić na za-
chód, nabywać towary
z zachodu. „Reklama
Polska”. Warszawa,
Jasna 10. Dla „Ajenci-
ji”. 5240 4-1

Poszukuję we wszyst-
kich miastach in-
żynierów, chcących
stworzyć sobie sam-
dzielne stanowisko,
obznajmionych teore-
tycznie i praktycznie
z projektami i pro-
wadzeniem budowy i
żel. betonem, majo-
cych zdolności ha-
ndlowe. „Reklama Pol-
ska”. Warszawa,
Jasna 10, pod „Paw-
łowski”. 5242

Jeżdżąc do Francji
przyjmuję zlecenia
handlowe, techniczne
lub wyłączne przed-
stawicielstwo. „Re-
klama Polska”. War-
szawa, Jasna 10. Dla
„Ajencji”. 5241

Poszukuję do Francji
przebiegających
handlowe, techniczne
lub wyłączne przed-
stawicielstwo. „Re-
klama Polska”. War-
szawa, Jasna 10. Dla
„Ajencji”. 5241

Poszukuję do Francji
przebiegających
handlowe, techniczne
lub wyłączne przed-
stawicielstwo. „Re-
klama Polska”. War-
szawa, Jasna 10. Dla
„Ajencji”. 5241

bota cały dzień, wto-
rek od 5 po południu.
5244

Sprzedaje dom z o-
grodem owoc-
owym w Starosielcach
ul. Białostocka Nr 10.
5240

Skądźono kartę po-
wołania wydaną
przez P. K. U. w
Białymstoku na imię
Konstantego Wiśniew-
skiego (ur. w r. 1894),
metykę urodzenia i
papieru kwalifikacyj-
nego monterów, zam.
w Starosielcach, ul.
Brzeska 83 5245

Grodzienskie.
Zgubiono paszport
na konia, w 185
lub 233. Kon. jasno-
głowy, na tle
głazdzka, wzrostu
średniego. Paweł Sy-
ty, gm. Zytomłaska.

Sprzedaje się
nowe pianino kon-
certowe Mühlbacha.
Zgłoszenia od godz.
12 do 5 tej pop. ul.
Bernardyńska, dom p.
Bogdanowski Nr 12 m.
4.

Poszukuję do Francji
przebiegających
handlowe, techniczne
lub wyłączne przed-
stawicielstwo. „Re-
klama Polska”. War-
szawa, Jasna 10. Dla
„Ajencji”. 5241